

# **Małe Miasta**

## **Osobliwości**

Redakcja  
**Mariusz Zemło**

Lublin–Sędziszów Małopolski–Supraśl  
2016

Recenzja  
Prof. dr hab. Jan Szymczyk

Projekt okładki  
Zespół *Collegium Suprasliense*

Redakcja  
Teresa Jabłońska

Opracowanie komputerowe  
Teresa Myśliwiec

ISBN 978-83-8061-292-1

Wydawnictwo KUL  
ul. Konstantynów 1 H, 20-708 Lublin  
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50  
e-mail: [wydawnictwo@kul.lublin.pl](mailto:wydawnictwo@kul.lublin.pl)  
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

---

Volumina.pl Daniel Krzanowski  
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin  
tel. 91 812 09 08  
e-mail: [druk@volumina.pl](mailto:druk@volumina.pl)

## Spis treści

WSTĘP .....	7
-------------	---

### Losy

MAREK FLIS, Osobliwe początki Sędziszowa Małopolskiego .....	13
IWONA KULESZA-WORONIECKA, Osobliwości miast prywatnych na Podlasiu w XVIII wieku .....	25
ROBERT BORKOWSKI, Głowów – Głogów w XVIII wieku .....	41

### Ludzie i czyny

ANNA MARIA SZYMAŃSKA, Stanisław Pawłowicz – ekonomista, współpracownik Władysława Grabskiego w dziele reformy walutowej .....	69
JAROSŁAW WOJCIECHOWICZ, Korpus Ochrony Pogranicza na Sejneńszczyźnie .....	97
HENRYK ZDANOWICZ, Choroszcz w początkach okupacji niemieckiej. Działalność burmistrza Stanisława Bobrowskiego .....	137
JOANNA BOGUTA, Tajna edukacja na terenach Garbowszczyzny .....	147
SZYMON PACYNA, Działania wojenne w 1944 r. na terenie Sędziszowa Małopolskiego i okolic .....	161
MAREK TOŁOCZKO, Supraskie Ofiary Katynia .....	183
MAŁGORZATA BIERGIEL, Niemieccy imigranci w Supraślu .....	201

## Obiekty

MARTA WRÓBEL, Kościół parafialny w Suraziu i jego wyposażenie w świetle szesnastowiecznych inwentarzy .....	225
JOANNA TOMALSKA, Ikona Hodegetrii z Łosic .....	247
ROMAN POSTEK, W zwierciadle mistrza Twardowskiego .....	265
WIESŁAW WRÓBEL, Osobliwy „rysunek światłem”, czyli o najstarszej fotografii wykonanej w Białymstoku .....	279
MAREK RUTKOWSKI, Pomniki Cesarstwa Rosyjskiego za Mikołaja I ...	303
MONIKA BOBER, Żarnowska Góra w Strzyżowie na nowo odczytana. Osobliwości i konteksty badawcze .....	349

## Klimaty

SŁAWOMIR WŃEK, Osobliwości w krajobrazie dziewiętnastowiecznej Galicji na przykładzie cmentarzy, kapliczek, kamieni i krzyży poświęconych ofiarom cholery .....	369
ZDZISŁAW CHLEBEK, Osobliwości wsi Futoma .....	399
ELŻBIETA DUCHNOWSKA, „Przytulne wspólnoty” – atrakcyjność małego miasta w globalnej bezdomności .....	411
MAŁGORZATA KAMECKA, Małe miasteczka we Francji ostoją pamięci i tożsamości .....	421
WOJCIECH ZAŁĘSKI, Rozstanie z koniem .....	435

WIESŁAW WRÓBEL

## Osobliwy „rysunek światłem”, czyli o najstarszej fotografii wykonanej w Białymstoku

W zbiorach ikonograficznych Muzeum Historycznego w Białymstoku pod sygn. MBHI/8792 jest przechowywana osobliwa fotografia<sup>1</sup>. Jej wyjątkowość wynika przede wszystkim z faktu, że została szczegółowo opisana na rewersie. Gdyby nie to, postrzegalibyśmy ją jak większość fotografii przechowywanych w zbiorach muzealnych czy prywatnych. Miałyby najpewniej jedynie walory kolekcjonerskie, stanowiłyby ciekawostkę z przeszłości, przykład technik fotograficznych drugiej połowy XIX w. Przede wszystkim zaś data jej wykonania oraz treść byłyby dziś zupełnie nieznane i moglibyśmy się ich wyłącznie domyślać.

Inskrypcje zaś naniesione na rewers tej fotografii czynią z niej pełnoprawne źródło historyczne o różnych możliwościach badawczych i interpretacyjnych. Lokalizują one zarówno samą fotografię, jak i widoczne na niej osoby, w szerszym kontekście historii Białegostoku. Dzięki nim wiemy, że przedmiotowa fotografia jest obecnie najstarszym znanym datowanym zdjęciem wykonanym w Białymstoku, a nawet w regionie, i wyprzedza pierwszą źródło-

---

<sup>1</sup> Za jej wskazanie i udostępnienie bezcennej fotografii, która skłoniła mnie do wygłoszenia referatu w trakcie konferencji „Małe miasta. Osobliwości” 12 grudnia 2015 r. oraz napisania niniejszego artykułu, składam serdeczne podziękowania Piotrowi Niziołkowi, pracownikowi Muzeum Historycznego w Białymstoku.

wo potwierdzoną obecność fotografa w mieście. Ale najważniejsze wydaje się to, że mamy wyjątkową możliwość rozpoznania z imienia i nazwiska każdej osoby uwiecznionej na fotografii. I jest to w przypadku starych fotografii niewątpliwie wielka osobliwość, a wynikające z tego możliwości poznawcze są na tyle szerokie, że pozwoliły na przygotowanie niniejszego artykułu.

### Technika wykonania i problem autorstwa

Obecne rozmiary fotografii odbiegają od oryginału, gdyż jej brzegi zostały w nieokreślonym czasie przycięte, najpewniej w celu wyrównania lub zmniejszenia na potrzeby umieszczenia w ramce. W rezultacie tych działań ma ona 17,1 cm długości i 11,5 cm wysokości. Nosi liczne ślady drobnych uszkodzeń mechanicznych, wgnieceń, zadrapań. Największe szkody wyrządzono podczas docinania brzegów zdjęcia.

Opisywany egzemplarz w swojej formie zewnętrznej stanowi klasyczny przykład połączenia procesu mokrego kolodionu z papierem albuminowym naklejonym na tekturkę. Warto w tym miejscu nieco miejsca poświęcić na wyjaśnienie obu terminów – mokrego kolodionu i papieru albuminowego – jako że wyszły one z użycia już w XIX w. Dziś należą do grona technik fotograficznych uznawanych za elitarne i rzadko stosowane, a przez to mało znane.

Wynalazek mokrego kolodionu był istotnym przełomem w rozwoju fotografii. Zdaniem historyków to właśnie on wyprzewadził ją ze ślepego zaułka dagerotypii i skierował na tory, które doprowadziły do wykształcenia współczesnej nam formy fotografii. O ile bowiem dagerotypia była techniką wykonywania zdjęć jednorazowych, niepowtarzalnych i niedających się kopiować<sup>2</sup>, to mokry kolodion stał się podstawą techniki negatywowo-pozyty-

<sup>2</sup> I. Płażewski, *Dzieje polskiej fotografii*, Warszawa 2003, s. 43-45; L. Lechowicz, *Historia fotografii*, cz. 1 (1839-1939), Łódź 2012, s. 20-22; W. Mossakowska, *Początki fotografii w Polsce. Czas dagerotypii*, „Dagerotyp” 2013, nr 22, s. 6-8.

wowej, stosowanej do dnia dzisiejszego. Jej genezy należy szukać w dokonaniach jednego z ojców fotografii, Henriego Wilhelma Foxa Talbota (1800-1877)<sup>3</sup>, który od początku rozwijał właśnie taką technikę wykonywania fotografii, ale z wykorzystaniem papierowego podłoża (dagerotypy były wywoływane na posrebrzanych płytkach miedzianych)<sup>4</sup>. Papier nie był zbyt dobrym nośnikiem, a wytworzone na nim negatywy nie miały zadowalającej jakości, głównie ostrości. Pod koniec lat czterdziestych XIX w. pojawił się pomysł zastąpienia papieru szkłem, ponadto należało jeszcze rozwiązać kwestię techniczną nakładania na szklany negatyw warstwy światłoczułej. Dopiero w 1851 r. Frederick Scott Archer (1813-1857)<sup>5</sup> ogłosił na łamach poczytnego czasopisma chemicznego własną metodę wykonywania warstwy światłoczułej na szklanym podłożu przy pomocy tzw. kolodionu<sup>6</sup>.

Był to roztwór alkoholowo-eterowy nitrocelulozy, czyli bawełny strzelniczej uzyskiwanej poprzez moczenie waty bawełnianej w kwasach azotowym i siarkowym, do której następnie dodawano środki światłoczułe – jodki i bromki amonu, kadmu i strontu. Roztwór kolodionu rozlewano na oczyszczonej i przyciętej do rozmiaru płytce szklanej, po czym rozprowadzano go wprawnym ruchem, przechylając następnie płytkę tak, by nadmiar kolodionu spłynął. Dalej czekano na zastygnięcie nałożonej warstwy i wówczas płytkę uczulano, zanurzając ją w roztworze azotanu srebra. Jeszcze „mokrą” wkładano do aparatu i wykonywano zdjęcie. Naświetlanie trwało zaledwie kilka sekund, stąd metoda ta nadawała się doskonale do najróżniejszych typów fotografii, w tym nowych zdjęć plenerowych. Dotychczasowe techniki, wymagające długich czasów naświetlania, pozwalały jedynie na wykonywanie wyłącznie statycznych portretów lub widoków.

<sup>3</sup> R. Watson, Talbot, William Henry Fox, [w:] *Encyclopedia of Nineteenth-Century Photography*, J. Hannavy (ed.), Nowy Jork 2008, s. 1376-1379.

<sup>4</sup> L. A. Daffner, *Calotype and talbotype*, [w:] *Encyclopedia*, s. 239-242; L. Lechowicz, *Historia fotografii*, s. 26.

<sup>5</sup> M. Barnes, Archer, Frederick Scott, [w:] *Encyclopedia*, s. 55-58.

<sup>6</sup> A. F. Scott, *On the Use of Collodion in Photography*, "The Chemist", new series, 1851, vol. II (March).

Dzięki szybkiemu rozprzestrzenieniu się technik kolodionowych fotografia została znacznie uproszczona (choć nadal wymagała dobrej znajomości fachu i długiej praktyki), a przez to stała się dostępna szerszemu gronu odbiorców. Rozumiem pod tym terminem zarówno osoby chętne do zajmowania się fotografią (profesjonalnie i amatorsko), jak klientów gotowych uzyskać własne „zdjęcie”. Ale największym osiągnięciem techniki mokrego kolodionu były wysokiej jakości negatywy, które pozwalały na wykonywanie nieskończonej liczby pozytywowych kopii na papierze<sup>7</sup>.

Finalna kopia pozytywowa początkowo także pozostawiała wiele do życzenia. Wykonywana na łatwym do przygotowania papierze solnym nie była wystarczająco trwała i jakościowo zadowalająca, toteż równolegle trwały prace nad ulepszeniem nośników zdjęć pozytywowych. Najważniejszym osiągnięciem w tej dziedzinie było wynalezienie w 1850 r. przez Louis-Désiré Blanquarta-Évrarda (1802-1872) tzw. papieru albuminowego<sup>8</sup>. Albumina powstawała z piany ubitych kurzych białek, do których dodawano chlorek sodu lub chlorek amonu. Jako nośnika emulsji używano cienkiego papieru. Dopiero przed przystąpieniem do wykonania kopii pozytywowej warstwie albuminy nadawano światłoczułość, kąpiąc ją przez kilka minut w roztworze azotanu srebra, a następnie susząc w ciemnościach. Dzięki takiemu rozwiązaniu już w latach pięćdziesiątych XIX w. papier pokryty warstwą albuminy produkowano w skali przemysłowej, co pozwalało fotografom na magazynowanie lub zabieranie ze sobą papieru gotowego do wywoływania zdjęć. Kopiowanie stykowe negatywu szklanego na papier albuminowy przeprowadzano na słońcu przez około 10-15 minut. Po utrwaleniu i płukaniu mokre zdjęcie naklejało na karton i satynowano w specjalnej maszynie w celu nadania mu połysku<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> L. Lechowicz, *Historia fotografii*, s. 36-37.

<sup>8</sup> R. Pierre-Lin, *Blanquart-Évrard, Louis-Désiré*, [w:] *Encyclopedia*, s. 167-169.

<sup>9</sup> T. Koziolec, *Fotografie albuminowe – wytwarzanie, właściwości, trwałość i ochrona przed zniszczeniem*, „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1-4, s. 123-137.



Wróćmy do opisu omawianej fotografii. Oprócz opisanych parametrów fizycznych zwraca uwagę poziom techniczny jej wykonania. Charakterystyczny kolor to efekt środków chemicznych (soli złota) użytych do tonowania albuminowej kopii. Najbardziej zauważalny jest jednak brak ostrości. Po części może on wynikać z blaknięcia fotografii lub utraty pierwotnych właściwości warstwy światłoczułej papieru albuminowego. W dużej mierze należałoby jednak uznać, że jest to oryginalny brak ostrości – zdjęcie zostało po prostu źle wykonane, ostrość uchwycono na osobach siedzących w pierwszym rzędzie. Może kopia pozytywna została zniekształcona w czasie stykowego kopiowania z negatywu, co jeszcze bardziej pogłębiło efekt rozmycia. Na koniec dodajmy do tego widoczny po lewej stronie zdjęcia cień, mogący być ręką fotografa trzymającą pokrywę obiektywu zdjętą na czas naświetlania lub fragmentem płótna zasłaniającego wnętrze aparatu fotograficznego.

Najważniejszym problemem dotyczącym krytyki zewnętrznej omawianej fotografii będzie niewątpliwie pytanie o jej autora. Niestety, pomimo bogatych w informacje zapisów na rewersie, nie odnotowano nigdzie inicjałów, podpisu czy sygnatury, które pozwoliłyby na jakiegokolwiek wnioskowanie co do jego personaliów. Także poszukiwania archiwalne nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi, kto w 1861 r. pracował w Białymstoku jako fotograf. Pierwsi odnotowani z imienia i nazwiska fotografowie pojawiają się bowiem dopiero w 1863 r., a byli to Jan Wilhelm Diehl i Szloma Kryński. Czy mogli być w mieście wcześniej i wykonać omawianą fotografię? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy pokrótce przedstawić biografie obu pionierów białostockiej fotografii.

Pierwszy z wymienionych – Jan Wilhelm Diehl – urodził się w Warszawie w 1832 r. jako syn Jana Samuela, mistrza piekarskiego, i Karoliny Gerlach<sup>10</sup>. Rodzina Diehlów należała do średniozamożnych mieszczan: posiadali własny dom przy ul. Nowolipie

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Akta stanu cywilnego (dalej: ASC) gm. ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, sygn. 7, s. 10, nr 10.

2445, gdzie działał młyn i skład mąki<sup>11</sup>. Jan Wilhelm Diehl kształcił się na rzemieślnika mydlarskiego<sup>12</sup> i umiejętności z zakresu chemii wykorzystał w późniejszej pracy fotografa. W 1854 r. ożenił się z Anną Julianną Stempel, a po jej śmierci, w 1858 r. zawarł drugi związek małżeński z Matyldą Koprzywą, córką warszawskiego producenta wyrobów druczianych<sup>13</sup>. W 1857 r. założył przedsiębiorstwo produkujące spirytus, słodkie wódki i arak, a w następnym roku przy pomocy urzędnika własnego pomysłu zaczął wytwarzać wysokiej jakości czysty spirytus<sup>14</sup>. Ale zaledwie kilka lat później porzucił dotychczasowe zajęcia i opuścił Warszawę. Przyczyną mogło być zatrudnienie w administracji państwowej, co potwierdzają zainicjowane po 1860 r. liczne podróże do odległych miast: w 1861 r. obecność Jana Wilhelma Diehla jest poświadczona w Żytomierzu<sup>15</sup>, natomiast w maju 1863 r. przybył do Białegostoku. W tym czasie zajmował się już amatorsko fotografią, gdyż po niedopełnieniu formalności u władz guberni grodzieńskiej jego zakład fotograficzny (o ile można go tak nazwać) w Białymstoku zamknięto w lipcu 1863 r. Wydaje się, że fotografia stanowiła wówczas dodatkowe zajęcie Diehla. Jeszcze w listopadzie 1863 r. uzyskał od gubernatora grodzieńskiego zgodę na pracę<sup>16</sup>. W Białymstoku Diehl pozostawał jeszcze pod koniec 1864 r. W listopadzie tego roku na świat przyszły bliźnięta Cecylia Kazimiera i Katarzyna Matylda<sup>17</sup>. Zmarły one jednak dwa tygodnie później (z powodu *słabości zdrowia*), tego samego dnia co ich starszy brat,

<sup>11</sup> „Kurjer Warszawski” 05/17.11.1857, nr 303, s. 5, ogłoszenie Jana Diehla o uruchomieniu składu mąki przy własnym młynie.

<sup>12</sup> APW, ASC gm. ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, sygn. 15, k. 44v, nr 14.

<sup>13</sup> Tamże; tamże, sygn. 24, k. 100, nr 199.

<sup>14</sup> „Kurjer Warszawski” 03/15.04.1859, nr 101, s. 514.

<sup>15</sup> W Żytomierzu w 1861 r. urodził się jego pierwszy syn, Jan a Paulo. Fakt ten odnotowano w metryce ślubu Jana a Paulo w 1886 r.: Archiwum Państwowe w Łodzi, ASC parafii katolickiej pw. Świętego Ducha w Łowiczu, sygn. 120, k. 73v, nr 12.

<sup>16</sup> Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie (dalej: NAHB w Grodnie), f. 1, op. 31, d. 2, k. 1-2.

<sup>17</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 112, k. 55v-56, nr 319, 320.

Stanisław, drugi syn Jana Wilhelma i Matyldy<sup>18</sup>. Jakiś czas później opuścili Białystok. Sześć lat później Diehl rozpoczął pracę jako telegrafista w Kaliszu<sup>19</sup>. Tam obok zajęć urzędniczych parał się nadal fotografią, inicjując serię drukowanych widoków miasta Kalisza (powstały 22 widoki tworzące tzw. *Album de Kalisch*<sup>20</sup>). Jednak na początku 1872 r. wyjechał z Kalisza, po czym w 1877 r. ponownie zawitał do Białegostoku i tu zajmował przez kolejny rok stanowisko telegrafisty drugiego rzędu. W 1878 r. zwrócił się do gubernatora grodzieńskiego z prośbą o wydanie zezwolenia na prowadzenie zakładu fotograficznego<sup>21</sup>. Najprawdopodobniej porzucił wówczas stanowisko państwowe i zajął się zawodowo fotografią. W Białymstoku przepracował kolejne dwa lata, po czym przeniósł się do Łowicza, w którym przypuszczalnie mieszkał i pracował do śmierci na początku XX w.<sup>22</sup>

Znacznie mniej wiemy o Szlomie Kryńskim. Żył w Białymstoku na pewno już w latach pięćdziesiątych XIX w., ale w źródłach archiwalnych pojawił się dopiero w czerwcu 1862 r., jako ojciec nowo narodzonego Pinkusa. Akt metrykalny informuje ponadto, że Szloma Kryński był synem Judela, a żona miała na imię Leja. Z zawodu był wytwórcą płaszczy (krawcem), lecz nie wiadomo ostatecznie, czy był z urodzenia białostoczaninem, czy też przybył do miasta przed 1862 r.<sup>23</sup> O jego działalności fotograficznej wiemy tylko tyle, że w lipcu 1863 r. prowadzony przez niego punkt usługowy został – podobnie jak Diehla – zamknięty z powodu niedopełnienia formalności związanych z decyzją gubernatora

<sup>18</sup> Tamże, f. 604, op.58, d. 114, k. 23, nr 216, 217.

<sup>19</sup> *Памятная книжка калишской губернии на 1871 годъ*, Kalisz 1871, s. 35.

<sup>20</sup> Oryginał znajduje się obecnie w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu. Po przeprowadzeniu konserwacji na jego podstawie wydano reprint: J. W. Diehl, *Album de Kalisch*, tekst J. A. Splitt, Kalisz 2014.

<sup>21</sup> НАНВ в Гродне, ф. 1, оп. 8, д. 379, к. 205v; *Памятная книжка гродненской губернии на 1878 годъ*, Grodno 1878, s. 89.

<sup>22</sup> Więcej szczegółów z biografii Jana Wilhelma Diehla wraz z odniesieniami źródłowymi w: *Fotografowie białostoccy 1861-1915*, tekst historyczny W. Wróbel, zdjęcia z kolekcji M. Marcza, J. Szerszunowicz (red.), Białystok 2016, s. 73-88.

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), ASC gm. żydowskiej w Białymstoku, sygn. 35, s. 90, nr 109.

grodzieńskiego, nakazującą wszystkim fotografom przedstawić do 28 grudnia 1862 r. dowody zezwalające na działalność<sup>24</sup>. Nic więcej o Kryńskim i o jego fotograficznej karierze nie wiemy.

Powyższe krótkie biografie dwóch pierwszych fotografów dają odpowiedź na postawione pytanie. Jan W. Diehl w 1861 r. był w Żytomierzu i do Białegostoku dotarł dopiero w maju 1863 r., nie mógł zatem wykonać omawianego zdjęcia. Inaczej kwestia ta wygląda w przypadku Kryńskiego. Hipotetycznie bowiem mógł być w Białymstoku w 1861 r., posiadać aparat fotograficzny i wykonać klasową fotografię gimnazjalistów. Ponadto fach krawiecki nie stoi w żadnej sprzeczności z fotograficznym – półprofesjonalne zajmowanie się nim przez osoby na co dzień realizujące się w innych zawodach było w tym czasie zjawiskiem typowym, czego dowodzi również *curriculum vitae* Jana Wilhelma Diehla.

Problem właściwej identyfikacji autora pogłębia się również ze względu na ówczesne metody pracy fotografów. Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. to jeszcze czas wędrownych fotografów, przemieszczających się z miasta do miasta w poszukiwaniu osób chętnych do „zdjęcia” portretu<sup>25</sup>, chociaż już wówczas w dużych ośrodkach miejskich coraz częściej powstawały stałe zakłady fotograficzne. Nie powinniśmy mieć wątpliwości, że człowiek z aparatem fotograficznym, chociaż przybywając do miasta wzbudzał jeszcze ciągle sensację, nie był żadnym zaskoczeniem. Fotografia znana była na świecie już od dwóch dekad i tyle samo na terenie ziem polskich. Na pewno przed 1861 r. do Białegostoku przybywali fotografowie, takowi byli bowiem obecni w najbliższej okolicy. Wystarczy wspomnieć, że w Grodnie już w 1860 r. działał Elias Sztumann, który dopiero w 1864 r. uzyskał prawo na założenie własnego studia przy ul. Zamkowej, zaś w 1871 r.

<sup>24</sup> NAHB w Grodnie, f. 2, op. 38, d. 601, k. 639-644.

<sup>25</sup> J. Strzałkowski, *Wędrowni dagerotypiści i fotografowie w Królestwie Polskim na przykładzie Łodzi*, „Dagerotyp” 2001, nr 10, s. 28.

przeniósł się do Łodzi, gdzie pracował do 1903 r.<sup>26</sup> Z kolei rok wcześniej przy tej samej ulicy w Grodnie otworzył zakład Emil Menzel<sup>27</sup>, a najwcześniejsze znane zdjęcie jego autorstwa jest datowane na 1862 r. W Wilnie w 1859 r. działało trzech zawodowych i studyjnych fotografów, a w 1863 r. już dziewięciu (nie mówiąc o wybitnych dagerotypistach osiadłych tam od lat czterdziestych XIX w.)<sup>28</sup>. W położonej za kordonem granicznym Łomży także w 1861 r. istniał już jakiś anonimowy zakład fotograficzny, chociaż najstarsze znane zdjęcia pochodzą dopiero z końca lat sześćdziesiątych XIX w.<sup>29</sup>

Zdawałoby się więc, że każdy z tych fotografów (oczywiście, nie tylko oni) mógł potencjalnie być w Białymstoku w 1861 r. i wykonać omawiane zdjęcie. Tymczasem opisana wcześniej techniczna słabość fotografii jest ewidentnym dowodem braku fachowości jej autora. Owszem, ówczesny stan techniki pozwalał każdemu z podstawowym przeszkoleniem i środkami finansowymi zajmować się sztuką fotografowania. Nie oznacza to jednak, że każdy osiągał odpowiedni stopień biegłości rzemiosła. W rezultacie jakość zdjęcia raczej eliminuje profesjonalistów obecnych w Grodnie czy Wilnie. Co więcej, w latach sześćdziesiątych XIX w. stawały się już modne nie tylko nowe formaty zdjęć (*carte de visite*), lecz także litograficzne lub typograficzne winiety reklamowe, które umieszczano na odwrocie kartonika służącego do naklejenia albuminowej odbitki. Już Jan Wilhelm Diehl swoje zdjęcia naklejał na tekturki z winietami, co potwierdza zachowana do dziś fotografia wykonana przez niego najpewniej w 1863/1864 r. Przypuszczalnie, gdyby omawianą fotografię wykonał fotograf o bardziej

<sup>26</sup> Т. В. Казак, *Фатаграфія ў гродзенскіх фатомайстэрах 1860-1939 гг.*: [http://pawet.net/library/history/bel\\_history/marozava/54/5/%D0%A7%D0%B0%D1%81%D1%82%D0%BA-%D0%B0\\_5.html](http://pawet.net/library/history/bel_history/marozava/54/5/%D0%A7%D0%B0%D1%81%D1%82%D0%BA-%D0%B0_5.html) [dostęp: 10.11.2015]; J. Strzałkowski, *Historia fotografii w Łodzi do 1944 roku*, Łódź 1996, s. 11-12.

<sup>27</sup> J. Strzałkowski, *Historia fotografii w Łodzi*, s. 11-12.

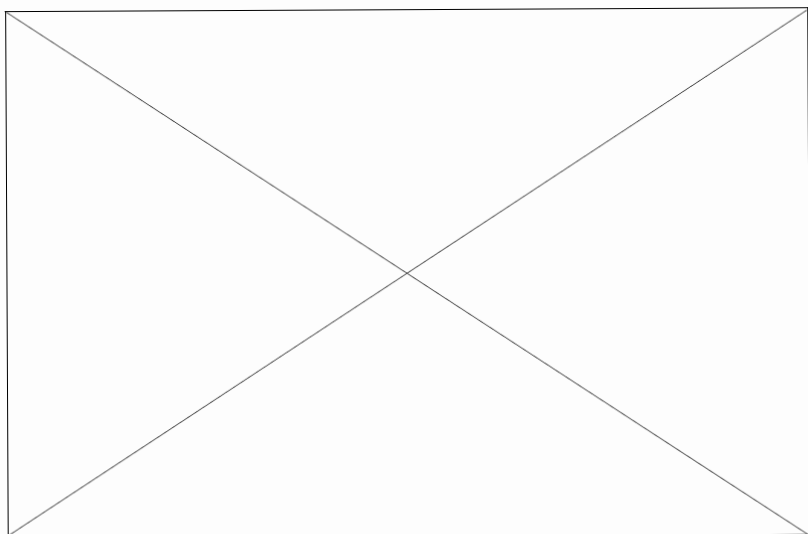
<sup>28</sup> D. Junevičius, *Fotografia na Litwie w latach 1839-1863*, „Dagerotyp” 1999, nr 8, s. 8-9.

<sup>29</sup> B. Deptuła, *Szkic do historii fotografii łomżyńskiej*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 1, s. 209 (za: L. Rzecznikowski, *Dawna i terażniejsza Łomża*, Warszawa 1861).

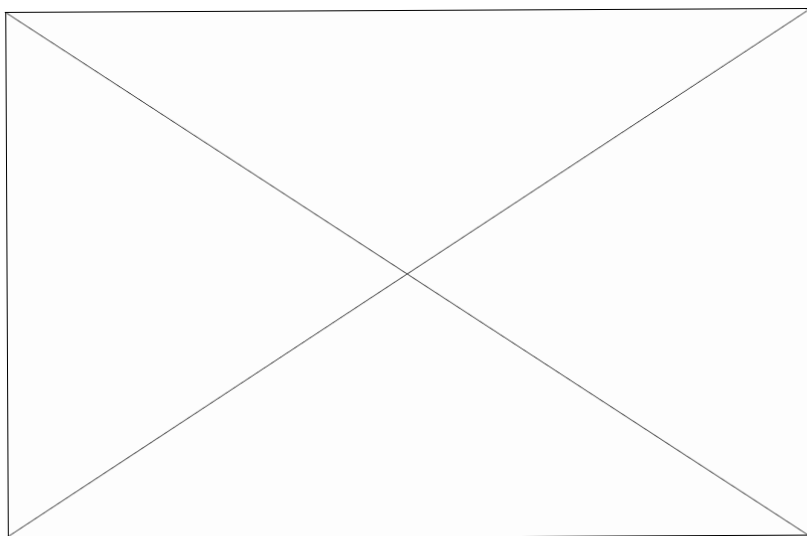
zaawansowanym stopniu aktywności zawodowej, została by ona naklejona na winietę lub w jakikolwiek inny sposób sygnowana jako wytwór konkretnego autora, a nie dzieło anonimowe. Tak więc słaba jakość techniczna fotografii oraz brak winiety reklamowej tworzą wrażenie amatorskości, która pasowałaby do Szlomy Kryńskiego, zajmującego się na co dzień krawiectwem. Jednak właściwej odpowiedzi zapewne nigdy nie poznamy.

### **Treść zdjęcia, czyli kto jest kim**

Przed drewnianym budynkiem, stojącym w nieokreślonym miejscu w Białymstoku, zjawily się 42 osoby w celu uwiecznienia się na zdjęciu. Fotograf – może Szloma Kryński – ustawił wszystkich w trzech rzędach. Z tyłu znalazły się dwadzieścia trzy osoby stojące, zaś dziewięć osób z rzędu środkowego i dziesięć osób z rzędu przedniego pozowały na siedząco na długich ławach lub krzesłach. W gronie tym jest trzydziestu sześciu młodzieńców w charakterystycznych mundurach szkolnych, a wśród nich, w środkowym i przednim rzędzie, sześć osób starszych wiekiem, inaczej ubranych, w tym duchowny w sutannie. Gdyby nie opis zawarty na odwrocie zdjęcia moglibyśmy jedynie domyślać się – biorąc pod uwagę liczbę osób, ich stroje i wiek – że jest to zdjęcie, które dziś nazywa się „klasowym”. Dzięki informacjom z rewersu kwestie te są definitywnie rozstrzygnięte.



Il 1. Najstarsza znana fotografia wykonana w Białymstoku: uczniowie z klasy VI Białostockiego Gimnazjum w roku szkolnym 1861/1862, w towarzystwie nauczycieli. Sfotografowani 28 września 1861 r. przez nieznanego fotografa (Szlomę Kryńskiego?)



Il 2. Rewers najstarszej znanej fotografii wykonanej w Białymstoku

Egzemplarz fotografii należący niegdyś do Leopolda Dąbrowskiego obecnie przechowywany jest w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku (sygn. MBHI 8792). Stoją (od lewej): Zaleski Józef, Dąbrowski Leopold, Dworzańczyk Władysław, Syrtowtt Adolf, Worobiew Aleksy, Muchin Aleksander, Słucki Kacper Melchior, Paskiewicz Hipolit, Hryniewicki Waclaw, Kurowski Witold, Czarkowski Telesfor, Krokowski Feliks, Marzecki [?] Adam, Kramkowski Witold, Grodzki Aleksander, Michalski Antoni, Richter Karol, Kazberuk Michał, Twarowski Karol, Wyszomirski Kazimierz, Frejmark Gustaw, Czarkowski Władysław i Wojno Cezar.

W rzędzie środkowym siedzą (od lewej): Popławski Dominik, Springier Bronisław, Kukliński Stefan; nauczyciel historii, Bolszy Michał; inspektor (wicedyrektor), Śmigieński Konstanty; starszy nauczyciel matematyki i fizyki, Mierczyński Michał, Kudrzyński Władimir, Bieńkiewicz Stanisław, Kuncel Karol.

W rzędzie dolnym siedzą (od lewej): Sadowski Franciszek, Malewicz Antoni, Sokólski Piotr, Pluto Konstanty – nauczyciel języka polskiego, ks. Szarski Aleksander – prefekt, Grauert Tytus – nauczyciel biologii, Mogielnicki Konstanty, Kurdius Antoni, Worobiew Mikołaj, Bernekier Feliks.

Uwaga: kolejność nazwisk w ostatnim rzędzie jest zmieniona w stosunku do oryginalnego zapisu na rewersie fotografii (szczegóły w treści artykułu).

Informacje na rewersie są zapisane dwoma charakterami pisma<sup>30</sup>. Jednym zanotowano personalia ucznia, który otrzymał swój egzemplarz – autorem tej inskrypcji był najpewniej fotograf. Drugim charakterem zapisano datę wykonania fotografii oraz informacje o tym, kogo fotografowano i pełną listę uwiecznionych osób – autorem tej inskrypcji jest zapewne właściciel fotografii. Dzięki takiemu zestawowi danych wiemy, że na wykonanej 28 września 1861 r. fotografii są przedstawieni uczniowie Białostockiego Gimnazjum z VI klasy rocznika 1861/1862, w towarzystwie sześciu swoich nauczycieli. Właścicielem tego egzemplarza fotografii był uczeń Leopold Dąbrowski.

Gimnazjum w Białymstoku powstało w 1802 r. z przekształcenia istniejącej w mieście od 1777 r. szkoły podwydziałowej Komisji Edukacji Narodowej. Była to placówka szczebla średniego, kształcąca w sześciu (a od 1835 r. w siedmiu) oddziałach i dająca uprawnienia do dalszej edukacji na wyższych uczelniach. Początkowo

---

<sup>30</sup> Jakiś dłuższy wyraz został wytarty i zamazany, co utrudnia jego odczytanie. Zdaje się jednak, że jest to dopisek znacznie późniejszy niż pozostałe, zapewne współczesne wykonaniu fotografii.



mieściła się w budynku należącym do dawnego teatru pałacowego. W 1808 r. szkoła objęła okazały gmach zbudowany na potrzeby Deputacji Ceł i Akcyz, opustoszały w 1807 r. po likwidacji władzy pruskiej w wyniku postanowień traktatu tylżyckiego. Gdy uczniowie VI klasy fotografowali się wraz z nauczycielami, uczyli się już w nowej siedzibie szkoły – w 1858 r. Gimnazjum zajęło budynek przy ul. Warszawskiej 8, uprzednio stanowiący siedzibę urzędów podległych rządowi obwodowemu.

W 1861 r. na czele szkoły stał Konstanty Hahn, a inspektorem był Michał Bolszoj. Ciało pedagogiczne tworzyło 19 nauczycieli. Wśród nich stanowiska starszych nauczycieli zajmowali: Henryk Bałbaszewski (rosyjska literatura), Sylwester Szpak (język rosyjski), Konstanty Śmigieński (matematyka i fizyka), Feliks Anasiński (matematyka), Stefan Kukliński (historia), Tytus Grauert (nauki przyrodnicze), Józef Mieczkowski (nauki prawne) oraz Kazimierz Czyż (język łaciński). Młodszymi nauczycielami byli: Jan Kaliński (język rosyjski), Ignacy Aramowicz (matematyka), Lew Łukaszewicz (geografia), Jan Rukowicz (historia i geografia), Leopold Sztange (język niemiecki), Aleksander Brenneke (język niemiecki), Daniel Mikulski (język francuski), Jan Szmidt (język francuski), Konstanty Pluto (język polski), Michał Kulesza (rysunek), Aleksander Borowski (rysunek). Obok nich pracowali nadzorcy klasowi, Salezy Popławski i Mikołaj Ścibło, oraz nauczyciel klasy przygotowującej Tomasz Adamowicz. Sekretarzem szkoły był Stanisław Maciejewski<sup>31</sup>.

Liczba uczniów nie była stała i stopniowo się zmniejszała: podczas gdy w 1844 r. w szkole uczyło się 439 młodzieńców, to w 1855 już niemalże o połowę mniej (254)<sup>32</sup>. Był to z jednej strony wynik likwidacji obwodu białostockiego i opuszczenia miasta przez pokaźne grono rodzin urzędniczych, z drugiej – postępującej (choć wóczas jeszcze bardzo powoli) rusyfikacji szkoły. Jak pisał na początku XX w. Michał Pawłowski, w latach sześć-

<sup>31</sup> Памятная книжка гродненской губернии на 1861 г., Grodno [1861] s. 120-122.

<sup>32</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802-1915*, Białystok 2002, s. 262.

dziesiątych XIX w. „gimnazjum było rosyjskim tylko z nazwy i swego zewnętrznego kształtu. W istocie Gimnazjum było polskie; panował w nim polski duch”<sup>33</sup>. W pewnym stopniu potwierdza to także omawiana fotografia. Przyjrzyjmy się więc osobom na niej uwiecznionym.

Lista składa się z imion i nazwisk czterdziestu dwóch uczniów i nauczycieli (podział na trzy kolumny koresponduje z ustawieniem fotografowanych w rzędach). W tylnym rzędzie stoją: 1. Józef Zaleski, 2. Leopold Dąbrowski (zachował się jego egzemplarz fotografii), 3. Władysław Dworzańczyk, 4. Adolf Syrtowtt, 5. Aleksy Worobiew, 6. Aleksander Muchin, 7. Kacper Melchior Słucki, 8. Hipolit Paskiewicz, 9. Waclaw Hryniewicki, 10. Witold Kurowski, 11. Telesfor Czarkowski, 12. Feliks Krokowski, 13. Adam [?] Marzecki, 14. Witold Kramkowski, 15. Aleksander Grodzki, 16. Antoni Michalski, 17. Karol Richter, 18. Michał Kazberuk, 19. Karol Twarowski, 20. Kazimierz Wyszomirski, 21. Gustaw Frejmark, 22. Władysław Czarkowski i 23. Cezar Wojno.

W rzędzie środkowym siedzą: 24. Dominik Popławski, 25. Bronisław Springier, 26. Stefan Kukliński – nauczyciel historii, 27. Michał Bolszoj – inspektor, 28. Konstanty Śmigieński – starszy nauczyciel matematyki i fizyki, 29. Michał Mierczyński, 30. Władimir Kudrzyński, 31. Stanisław Bieńkiewicz i 32. Karol Küncel.

Kolejność nazwisk osób w rzędzie dolnym jest pomieszana. Najłatwiej odnaleźć nauczycieli: 37. Konstanty Pluto – nauczyciel języka polskiego, 38. ks. Aleksander Szarski – prefekt i 39. Tytus Grauert – nauczyciel przyrody. Błąd polega na tym, że po ich prawej stronie siedzą trzej uczniowie, chociaż lista na rewersie wymienia czterech: 33. Franciszek Sadowski, 34. Antoni Malewicz, 35. Piotr Sokółski, 36. Konstanty Mogielnicki. Natomiast po lewej widzimy czterech uczniów, chociaż po nauczycielu Grauerce na liście odnotowano

<sup>33</sup> Cyt. za: P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Materiały konferencyjne dedykowane dr Henrykowi Majeckiemu*, M. Kietliński i W. Śleszyński (red.), Białystok 2004, s. 227.

tylko trzech: 40. Antoni Kurdius, 41. Mikołaj Worobiew i 42. Feliks Bernekier (możliwe, że przesunięcie dotyczy Konstantego Mogielnickiego, który powinien być wymieniony po Tytusie Grauerce).

Zwraca uwagę fakt, że w przytłaczającej większości uczniami klasy VI byli Polacy (katolicy), zaś Rosjan (wyznawców prawosławia) było ledwie kilku: Aleksy Worobiew, Mikołaj Worobiew, Władimir Kudrzyński i Aleksander Muchin. Odzwierciedla to ogólną charakterystykę szkoły w okresie przed powstaniem styczniowym, w której liczba katolików wśród uczniów oscylowała wokół 85%<sup>34</sup>. Według danych z 1860 r. w gimnazjum było 72-75% katolików i 22% prawosławnych. Znaczna część uczniów była pochodzenia szlacheckiego – w przeddzień powstania styczniowego uczniów wywodzących się z tego stanu było 65%<sup>35</sup>. Z klasy VI w roku szk. 1861/1862 jedynie Kacper Melchior Słucki (nr 7) urodził się w 1844 r. w Białymstoku jako syn kolegialnego sekretarza Marcina oraz Anny z Jaworowskich<sup>36</sup>. Z mieszczan mógł wywodzić się również Feliks Bernekier (nr 42), gdyż rodzina o tym samym nazwisku żyła w Białymstoku już w 1818 r. Aleksy Worobiej był synem tytularnego radcy, pełniącego funkcję nadzorca magazynów prowiantowych w Nowogrodzie<sup>37</sup>.

Każda z osób uwiecznionych na fotografii mogłaby stanowić przedmiot odrębnego studium historycznego. W tym miejscu ograniczę się do zaprezentowania sylwetek kilku wybranych uczniów, których nazwiska przewijają się przy okazji różnych wydarzeń z 1861 r., a także widocznych na zdjęciu nauczycieli.

Niewątpliwie na trwale w dziejach białostockiego gimnazjum zapisali się uczestnicy wydarzeń z końca 1861 r. Niestety one urosły one do rangi konfliktu narodowo-wyznaniowego, wpisu-

<sup>34</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 243-244.

<sup>35</sup> J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 3, pod red. J. Joki, Białystok 1972, s. 92; A. Dobroński, *Szkoła realna w Białymstoku (1865-1914)*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku” 1980, z. 31, Humanistyka, t. 5 (Dział H – Prace historyczne), s. 28; P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie*, s. 215.

<sup>36</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 54, k. 3, nr 21.

<sup>37</sup> LPAH w Wilnie, f. 567, op. 3, d. 1007, k. 45, 47.

jącego się w szerszy kontekst rozgorączkowanych manifestacji polityczno-narodowych tego roku, w których czynny udział brali uczniowie gimnazjum<sup>38</sup>. W rzeczywistości przyczyny tej sprawy były bardzo prozaiczne – wśród nich najważniejszą był egzemplarz omawianej fotografii pozostawiony przez jednego z uczniów w najmniej spodziewanym miejscu... czyli miejscowym burdelu. Podobnie jak omawiany, także i ten był sygnowany imieniem oraz nazwiskiem<sup>39</sup>. Korzystającym z oferty domu publicznego okazał się Aleksy Worobiew (nr 5 na zdjęciu). Na domiar złego nie był on lubianym przez kolegów z powodu nieskrywanej antypolskiej postawy, a niechęć ta uległa znacznemu nasileniu po tym, jak 28 października 1861 r. (w sobotę) wyszedł na jaw fakt przypadkowego pozostawienia przez niego fotografii w wiadomym miejscu. Uznano to za potwarz i obrazę zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Worobiew próbował ratować swoją sytuację kontratakami i zebrałszy grono kolegów klasowych – w tym widocznych na zdjęciu Władymira Kudrzyńskiego i Aleksandra Muchina z klasy VI (nr 6 i 30 na zdjęciu) oraz kilku z niższej klasy V – 30 października 1861 r. (w poniedziałek) zgłosił dyrektorowi gimnazjum Konstantemu Hahnowi, że jest szykanowany przez uczniów wyznania katolickiego i w związku z tym zamierza opuścić szkołę. Nie poprzestał na tym i następnego dnia udał się ze skargą do wojennego naczelnika miasta. Obu „naopowiadał” różnych historyjek o politycznym podłożu powstałego sporu. Otóż kole-dzy Polacy: Stanisław Bienkiewicz (nr 31) i Franciszek Sadowski (nr 33) mieli narysować na tablicy dwugłowego orła państwowego powieszzonego za szyję łańcuchem przez orła polskiego oraz zapisać: „Imperator Aleksander II” z dopiskiem „rekwia eterna”. Natomiast Antoni Michalski (nr 16) miał nazwać Rosjan „gorszy-

---

<sup>38</sup> Szeroko o wydarzeniach patriotycznych z 1861 r.: W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861-1862*, część 1, t. 3, Kraków 1894, s. 54-56; J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 287-306; P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie*, s. 209-212.

<sup>39</sup> Skoro wiemy, że istniały dwie kopie, może oznaczać to, że każdy z uczniów i nauczycieli otrzymał swój egzemplarz (a przynajmniej ci, których było stać na zakup odbitki).

mi od psów”. W rezultacie sprawę potraktowano bardzo poważnie. Trzykrotnie w dniach 30 i 31 października oraz 1 listopada 1861 r. zbierała się w tej sprawie rada pedagogiczna gimnazjum. Na życzenie dyrektora z Wilna przysłano specjalnego śledczego, inspektora szkół państwowych G. Trautfettera, który przeprowadził skrupulatne dochodzenie odsłaniając wszystkie kulisy owej pseudopolitycznej afery. W czasie licznych przesłuchań uczniów wyszło na jaw, że wersja Worobiewa jest kłamliwa, a jednym z najważniejszych dowodów w sprawie była omawiana fotografia.

W konsekwencji Aleksego Worobiewa wydano z gimnazjum (jeszcze w 1862 r. jego ojciec bezskutecznie zabiegał o przywrócenie syna w poczet uczniów). Ale kara nie ominęła także pozostałych osób uczestniczących w zajściu – karcerem ukarano niektórych klasowych kolegów, którzy mieli szydzić z rosyjskiego pochodzenia Worobiewa (Bieńkiewicz przyznał, że rysował na tablicy ptaki, ale nie orła państwowego tylko wróbla – nawiązującego do nazwiska Worobiewa – rozszarpywanego przez jastrzębia)<sup>40</sup>. Trzeba dodać, że wspomniany Antoni Michalski, uczestnik nieprzyjemnych zajęć z Worobiewem i postać widoczna na zdjęciu pod nr 16, brał udział w powstaniu styczniowym w oddziale jazdy Kazimierza Kobylańskiego i poległ w bitwie pod wsią Sanie koło Zambrowa<sup>41</sup>. W tym samym oddziale walczyli także inni koledzy Michalskiego: Aleksander Grodzki (nr 15) oraz Edward Toczycki<sup>42</sup>, który także poniósł śmierć pod Saniami, relegowany jednak ze szkoły w 1861 r. i dlatego nieobecny na zdjęciu.

<sup>40</sup> Cała dokumentacja sprawy: LPAH w Wilnie, f. 567, op. 3, d. 1007, k. 1-65, zwłaszcza k. 3-10, 16-14v. Sprawę w pełni relacjonuje także J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 288-290, dokąd odsyłam zainteresowanych większą ilością szczegółów oraz komentarzy.

<sup>41</sup> S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913, s. 270; J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 293. Za informację o Aleksandrze Grodzkim i jego udziale w powstaniu styczniowym dziękuję Sławomirowi Presnarowiczowi.

<sup>42</sup> Edward Toczycki, syn Józefa, nauczyciela muzyki w Instytucie Panien Szlacheckich w Białymstoku, ur. 1842. Rodzina Toczyckich posiadała dom przy ul. Jurowieckiej 10 (rozebrany w 2015 r.). Akt urodzenia Edwarda: LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 48, k. 21v, nr 168.

Także pierwotny właściciel omawianego zdjęcia – Leopold Dąbrowski (nr 2) – stał się uczestnikiem zajść o podłożu politycznym. Dnia 14 marca 1862 r. Jackowska, właścicielka stacji uczniowskiej, której Dąbrowski był przełożonym, pokłóciła się z jednym z lokatorów – Dominikiem Popławskim (nr 24), również uczniem klasy VI. Emocje były na tyle silne, że Jackowska rzuciła w Popławskiego talerzem i rozbiła mu głowę. Poszkodowany zgłosił sprawę na policję. Wówczas właścicielka stacji oskarżyła Leopolda Dąbrowskiego o prowadzenie działalności konspiracyjnej (miał sprowadzać nieznaną jej ludzi i nocami śpiewać wspólnie pieśni patriotyczne) oraz o namówienie Popławskiego do fałszywego oskarżenia. Na poparcie zarzutów wręczyła policji wiersze polityczne rzekomo pisane przez uczniów. Śledztwo natychmiast wykazało, że są to podróbki, a w czasie rewizji kwatery nie znaleziono niczego podejrzanego. Dlatego też donos Jackowskiej uznano za fałszywy. Ale jak słusznie zwraca uwagę Jan Trynkowski, zajście miało najpewniej drugie dno. Odnosi się bowiem wrażenie, że ktoś próbował tuszować sprawę i bronić uczniów (może wpływowi rodzice, dyrekcja gimnazjum?), którzy rzeczywiście śpiewali po nocach pieśni „kościelne”...<sup>43</sup>

Na koniec – kilka zdań poświęconych nauczycielom, którzy owego dnia towarzyszyli uczniom podczas wykonywania pamiątkowej fotografii. Wśród nich najstarszy stażem i funkcją był Michał Bolszoj (nr 27). Siedzi w niemal centralnym punkcie zdjęcia i zajmuje honorowe miejsce pośród całego fotografowanego grona, ponieważ pełnił w tym czasie funkcję szkolnego inspektora. O jego życiu przed pracą w białostockiej placówce wiadomo niewiele. Był synem Jana i posiadał wykształcenie z zakresu nauk matematycznych i fizycznych. Początkowo pełnił funkcję nauczyciela w szkole w Drohiczyńcu. Po śmierci 18 marca 1840 r. nauczyciela matematyki, Andrzeja Bykowskiego<sup>44</sup>, dyrektor ówczesnego Białoruskiego Okręgu Szkolnego zdecydował o przesunięciu

<sup>43</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 290-291.

<sup>44</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 44, k. 4v-5, nr 62.

Bolszoja na wakujące stanowisko w Białymstoku<sup>45</sup>. Przepracował na nim niemalże dwadzieścia lat, osiągając bardzo dobre rezultaty w nauczaniu i ciesząc się ogólną sympatią. Jak pisał cytowany już Michał Pawłowski: „po śmierci dyrektora Kułakowskiego (wyznania prawosławnego), która nastąpiła 31 maja 1860 r. dyrektorem gimnazjum został Bolszoj (wyznania rzymskokatolickiego)<sup>46</sup>, który nie skrywał swojej sympatii do polskich idei narodowych i dlatego wkrótce został zastąpiony innym dyrektorem – Hahnem, także Polakiem wyznania rzymskokatolickiego. Bardziej powściągliwy i skryty, nie okazywał niczego podejrzanego w swoim postępowaniu i cieszył się nawet zaufaniem p. kuratora okręgu”<sup>47</sup>. Po zdjęciu ze stanowiska dyrektora Bolszoj zastąpił Włodzimierza Treppa w funkcji inspektora. Także tej funkcji nie piastował długo, gdyż represyjna miotła związana z powstaniem styczniowym wymiotła go z inspektoratu przed 15 października 1863 r., kiedy to obsadzono na nim Konstantego Śmigielskiego<sup>48</sup>.

Konstanty Śmigielski (nr 28) na omawianym zdjęciu siedzi po lewej ręce Bolszoja. Nic dziwnego, skoro został zatrudniony w białostockim gimnazjum na stanowisko nauczyciela matematyki i fizyki, które zawakowało po tym, jak Bolszoj został mianowany inspektorem. Obaj byli zresztą wyznania prawosławnego. Rzecz jednak w tym, że represje związane z zaangażowaniem personelu gimnazjum w powstanie styczniowe dotknęły wszystkich nauczycieli widocznych na zdjęciu, jednak poza Śmigielskim. Jak wspominałem, 15 października 1863 r. został awansowany na stanowisko inspektora, które zajął po usunięciu Bolszoja<sup>49</sup>.

Po prawej ręce Michała Bolszoja siedzi Stefan Kukliński (nr 26). Dzięki pensji rządowej ukończył on w 1852 r. czteroletni kurs na Wydziale Historyczno-Filologicznym na Uniwersytecie Charkow-

<sup>45</sup> LPAH w Wilnie, f. 567, op. 2, d. 4647, k. 1-10.

<sup>46</sup> Informacja wydaje się być wątpliwa.

<sup>47</sup> Cyt. za: P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie*, s. 227.

<sup>48</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1861 г.*, s. 120; *Памятная книжка гродненской губернии на 1865 г.*, Grodno [1865], s. 73.

<sup>49</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1860 г.*, Grodno [1860], s. 124; *Памятная книжка гродненской губернии на 1865 г.*, s. 74.

skim, uzyskując stopień kandydata i prawo do X klasy w tabeli rang. 23 sierpnia 1852 r. zwrócił się do dyrektora wileńskiego okręgu uczelnianego z prośbą o wyznaczenie mu stanowiska nauczyciela, sugerując jednocześnie, że chciałby objąć posadę nauczyciela języka rosyjskiego w czteroklasowym oddziale Gimnazjum Wileńskiego. Decyzja władz była jednak inna i 15 lutego 1853 r. Kuklińskiego mianowano nauczycielem w Gimnazjum Białostockim, o czym 24 marca tego roku władze okręgu powiadomiły dyrektora placówki<sup>50</sup>. Pracował w Białymstoku przez blisko dekadę, szybko awansując z młodszego na starszego nauczyciela oraz w tabeli rang z radcy tytularnego na kolegiálnego. W 1858 r. nadzorował przeprowadzkę biblioteki szkolnej do nowego gmachu<sup>51</sup>. Funkcję nauczyciela przestał pełnić najpewniej w okresie powstania styczniowego lub tuż po powstaniu, wymieniono go bowiem w gronie pedagogicznym w 1862 r., ale nie ma go już na liście nauczycieli za 1865 r.<sup>52</sup>

W pierwszym rządzie siedzą kolejni trzej nauczyciele: języka polskiego Kontanty Pluto, nauk przyrodniczych Tytus Grauert i prefekt ks. Aleksander Szarski (nr 37, 38 i 39). Zdaje się, że rozmieszczenie pedagogów w czasie wykonywania zdjęcia nie jest przypadkowe. O ile w środkowym rządzie miejsca zajęli nauczyciele prawosławni, to w dolnym rządzie siedzą tylko ci wyznający katolicyzm.

Tytus Grauert w gimnazjum został zatrudniony na stanowisku nauczyciela nauk przyrodniczych przed 1853 r.<sup>53</sup> Urodził się ok. 1826 r. jako syn Arnolda i Tekli z domu Brink<sup>54</sup>. Ojciec Tytusa jest najpewniej tożsamy z Arnoldem Grauertem żyjącym w latach

<sup>50</sup> LPAH w Wilnie, f. 567, op. 2, d. 261, k. 1-3.

<sup>51</sup> W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851-1893 (wybór)*, z rękopisu dokonał wyboru, wstępem i przypisami opatrzył J. Fijałek, Wrocław 1967, s. 25.

<sup>52</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1862 г.*, Grodno [1862], s. 127; *Памятная книжка гродненской губернии на 1865 г.*, s. 73-76.

<sup>53</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1857 г.*, Grodno [1857], s. 116.

<sup>54</sup> Być może był spokrewniony z Janem Fryderykiem Grauertem, osiadłym w Białymstoku w czasach zaboru pruskiego, pełniącym na początku XIX w. funkcję architekta obwodowego, właściciela nieruchomości przy ul. Lipowej. Jan Trynkowski przypuszcza, że Tytus mógł być synem Jana Fryderyka Grauerta, ale



1800-1842, nauczycielem w gimnazjum przy Uniwersytecie Wileńskim i autorem podręcznika do gramatyki języka niemieckiego wydanego w 1824 r. w Wilnie u Józefa Zawadzkiego<sup>55</sup>. W każdym razie Tytus w 1853 r. w białostockiej parafii wziął ślub z Teodozją Wińską, a świadkiem ceremonii był dyrektor gimnazjum, Ignacy Kułakowski<sup>56</sup>. Z tego małżeństwa urodzili się: Józef Maurycy Tomasz (1854), Stanisław Aleksander (1856) i Rachela Paulina Anastazja (1858)<sup>57</sup>. Najpewniej stanowisko w białostockim gimnazjum było jego pierwszą posadą po ukończeniu studiów. Pracował na niej do czasu powstania styczniowego, gdy został z nieznanych powodów aresztowany w nocy z 12 na 13 grudnia 1863 r.<sup>58</sup> Jego dalsze losy nie są znane.

Popowstaniowe represje dotknęły także ks. Aleksandra Szarskiego, siedzącego między Konstantym Pluto i Grauertem. Dnia 11 czerwca 1864 r. gubernator grodzieński nakazał białostockiemu naczelnikowi wojennemu nałożyć na niego karę 100 rubli na rzecz rodzin poszkodowanych w czasie powstania i zdjąć ze stanowiska prefekta gimnazjum, gdyż jego przekonania mają szkodliwy wpływ na młodzież. Ksiądz Szarski prefektem został w 1857 r. jako następca ks. Józefa Bąkowskiego. Z lakonicznych informacji źródłowych wiadomo, że urodził się ok. 1831 r. i ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu z tytułem magistra teologii. Po opuszczeniu Białegostoku objął parafię w Łyskowie (pow. wołkowski), tam także naraził się władzom państwowym<sup>59</sup>.

---

badacz ten nie znał treści metryki jego ślubu, zawartego w Białymstoku w 1853 r. (por. J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 302).

<sup>55</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX wieku*, wyd. 2, t. 9, Kraków 1970, s. 221.

<sup>56</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 82, k. 10v, nr 38.

<sup>57</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 84, k. 39v-40, nr 228; tamże, f. 604, op. 58, d. 90, k. 18v-19, nr 106; tamże, f. 604, op. 58, d. 96, k. 3v-4, nr 16.

<sup>58</sup> P. Powierza, *Wspomnienia z powstania styczniowego 1863 roku. Testament moralny autora*, oprac. L. Bokauszyn, K. Filipow, A. Dobroński, Białystok 1996, s. 17; J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 302.

<sup>59</sup> LPAH w Wilnie, f. 567, op. 2, d. 512, k. 1-20; tamże, f. 567, op. 3, d. 225, k. 20; P. Kubicki, *Bojownicy kaptani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 2 (dawna Litwa i Białoruś), t. 3, Sandomierz 1936, s. 273, 779;

Również ostatni z sześciu nauczycieli – Konstanty Pluto – stał się ofiarą wydarzeń z 1863 r. Z całego opisanego grona miał najkrótszy staż, gdyż na stanowisko młodszego nauczyciela języka polskiego został zatrudniony w 1859 r.<sup>60</sup> Był synem Wojciecha, ukończył gimnazjum białostockie w 1837 r. i przez jakiś czas pracował w Brześciu. Ożeniony z Kazimierą Suchodolską, miał córkę Władysławę Karolinę urodzoną w 1861 r. oraz Józefa, który na świat przyszedł w 1862 r.<sup>61</sup> Do miasta sprowadził się najpewniej za sprawą swego starszego brata, gubernialnego sekretarza, Stanisława. Przed 1857 r. objął on funkcję sekretarza magistratu i sprawował ją do 1863 r.<sup>62</sup> Stanisław miał syna o imieniu Konstanty, ucznia gimnazjum białostockiego od roku szkolnego 1854/1855. W czasie powstania styczniowego Stanisław Pluto zorganizował oddział, do którego zaciągnął się także jego syn Konstanty. Razem walczyli pod Siemiatyczami; w jednej z kolejnych potyczek ponieśli klęskę – obu aresztowano<sup>63</sup>. Stanisław otrzymał wyrok śmierci, wykonany w grodzieńskim więzieniu, a Konstantego zesłano do guberni tomskiej, do wsi Maryjsk, bez zachowania praw<sup>64</sup>.

---

A. Prašmantaitė, *1863 metų sukilimas ir Katalikų Bažnyčia Lietuvoje*, Wilno 2014, s. 237 (nr 181).

<sup>60</sup> Nie wymieniono go na liście nauczycieli gimnazjum z 1858 r., jest już obecny w 1860 r. (*Памятная книжка гродненской губернии на 1858 г.*, Grodno [1858], s. 112-115; *Памятная книжка гродненской губернии на 1860 г.*, s. 125).

<sup>61</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 105, k. 36v-37, nr 215; Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku, Akta metrykalne dekanatu białostockiego za rok 1965 – parafia w Białymstoku, cz. 1: chrzty, nr 96 (chrzest Józefa urodzonego 22.07.1862).

<sup>62</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1857 г.*, s. 107; *Памятная книжка гродненской губернии на 1858 г.*, s. 105; *Памятная книжка гродненской губернии на 1860 г.*, s. 120; *Памятная книжка гродненской губернии на 1861 г.*, s. 116; *Памятная книжка гродненской губернии на 1862 г.*, s. 124.

<sup>63</sup> O uwięzieniu Stanisława Pluto wspomina: A. Białokoz, *Pamiętnik 1861-1864*, oprac. i red. P. Niziołek, Białystok 2015, s. 68.

<sup>64</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 297 i P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie*, s. 223 błędnie utożsamiają Konstantego, syna Stanisława, z Konstantym, nauczycielem gimnazjum. O zesłaniu Konstantego Pluty wspomina także: P. Powierza, *Wspomnienia z powstania styczniowego*, s. 70, 107 (przyp. 73). Por. I. Melnikau, *Honor, patriotyzm i ludzka tragedia*, „Głos znad Niemna” 2013, nr 2, s. 7.

Konstanty Pluto – nauczyciel języka polskiego widoczny na zdjęciu – został skazany na zesłanie do guberni permskiej w trybie administracyjnym z powodu „nieprawomyślności politycznej”<sup>65</sup>.

\*

To, co wiemy o osobach widocznych na najstarszym zdjęciu wykonanym w Białymstoku – osobliwości, jaką stanowił ów „rysunek światłem” – rozświetla nieco mrok nie tak dawnej przeszłości naszego miasta, pozwala dowiedzieć się czegoś o ludziach żyjących tu przed nami. Fotografia, będąca inspiracją do powstania niniejszego artykułu to, rzec można, „biały kruk” wśród zasobów ikonograficznych Muzeum Historycznego w Białymstoku, a jego bogata w informacje treść nie została z pewnością wyczerpana i może stanowić materiał na niejedno naukowe opracowanie.

---

<sup>65</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego*, s. 305, przyp. 37.